Ner 1. ROK 1845. CZWARTEK 2 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
31	6	27" 5, 283	— 0, 3	1, 92	Pn. Wschodni słaby	Pogoda	
	2	6, 066	— 0, 8	1, 97	WPn. Wschodni „	„	
	10	7, 262	+ 0, 8	1, 97	„ „	„	Deszcz
1	6	27 8, 062	— 0, 8	1, 86	WPn. Wschodni słaby	Pogoda	
	2	8 172	— 1, 0	1, 65	„ „	„	
	10	8, 389	— 0, 6	1, 84	WPł. Wschodni „	Pogoda z chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 27 Grudnia 1844 r. Podporucznikiem milicyi krajowéj P. Jana Ducillowicza dotychczasowego zastępcę feldfebla kompanii 2 milicyjnéj. — PP. Szymona Grutkiewicza dotychczasowego kancellistę Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi Archiwaryuszum przy tymże Wydziale, Karola Sokulskiego dotychczasowego zastępcę kancellisty Wydziału rzeczonego, rzeczywistym kancellistą, nakoniec Jakóba Lianę dotychczasowego applikanta zastępcą kancellisty tegoż Wydziału; — PP. Józefa Chaberskiego i Felixa Bojanowskiego dotychczasowych rachmistrzów nadliczbowych bióra Rachuby, rachmistrzami klassy III. mianowicie pierwszego z kolei 4tym a drugiego 5tym. Na dniu 30 Grudnia 1844 r. P. Ludwika Fischer de Wilchelmsbach dotychczasowego Porucznika milicyi krajowéj kapitanem, P. Alexandra Gradowicza dotychczasowego podporucznika porucznikiem, P. Karola Keillmann dotychczasowego feldfebla podporucznikiem tejże milicyi,

Sekretarz Uniwersytetu Jagiellonskiego.

Z polecenia JW. Kommissarza Rządowego przy Instytutach naukowych ogłasza niniejszém konkurs na posadę nauczyciela szkoły początkowéj ewangelickiéj, do któréj pensya etatem oznaczona, wynosi 1000 złp. rocznie.

Osoby mające chęć otrzymania takowéj, a które wyznania ewangielickiego być winny, złożą najdaléj do dnia ostatniego Czerwca 1845 r. w kancellaryi uniwersyteckiéj świadectwa szkolne przynajmniéj z ukończonéj czwartéj klassy gimnazyalnéj tu w Krakowie lub za granicą, i dowód posiadania gruntownéj znajomości języka polskiego w którym przedmioty naukowe dla szkółek początkowych miejskich przepisane dawane być mają. Poczem nastąpi wezwanie ich do examinu konkursowego.

Kraków d. 17 Grudnia 1844 r.

Czaputowicz.

Towarzystwo Dobroczynności.

Poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić Szanowną i na stan ubogich względną Publiczność, iż na zaczęcie zabaw krótkiego tego rocznego karnawału, przedsięwzięto urządzić w salach tak pięknie uporządkowanych przy teatrze **BAL**, z którego dochód na korzyść Domu Schronienia ubogich obróconym zostanie.— W nadziei iż chętna do wspierania cierpiącéj ludzkości łaskawa Publiczność licznem zebraniem się zaszczycić go raczy, wszelkiego dołoży starania, by go najświetniéj wystawić.

Nowy rok 1845 powitał nas z wypogodzonem uśmiechającém się obliczem, — na błękicie Niebios wiosenną świeżością jaśniejącém; — i jakby na przekor zimie, kilku stopniami ciepła ożywionem. — Od wielu lat dzień tak pogodny i ciepły niebył świadkiem téj uroczystości, u wszystkich narodów chrześciańskich, tak mile obchodzonéj. Dla tego też, pomimo ustającego zwyczaju przesyłania biletów, — który do nas powoli wcisnął się w tłumie tylu zagranicznych, — i któremu dziś potrafiono tak zbawienny dać obrót, — przyjaciele składali swym przyjaciołom, korzystając z pięknéj pogody, osobiste życzenia, i powitali Nowy rok z przeczuciem wzajemnéj pomyślności.

Zwyczajni winszownicy, jakiemi są listonosze i afiszery, biegali z wierszykami, — nie-

które wprawdzie nie były już pierwszéj świeżości, — ale też znalazły się i dowcipne, z których przynajmniéj jeden w jutrzejszéj gazecie umieścimy jako odznaczający się alluzyą do nowego położenia Krakowa.—

Ostatni dzień zeszłego roku, zakończył się wesoło. W kilku domach dane były sute wieczory, — na których zatańczono ostatnie godziny dogorywającego starca, — któremu atoli nikt niezłorzeczył, — bo w nim uważano dobrą wieszczbę lat przyszłych, przez założenie kolei żelaznéj krakowsko-górno-szlązkiéj.

Wczoraj w teatrze mimo także kilku wieczorów noworocznych, dosyć liczna Publiczność zebrała się na dramat komiczny: Don Cezar de Bazan.—

Dziś po trzeci raz opera: Zamek na Czorsztynie i komedya: Żądza wywyższenia się.

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie.

Stósownie do § 8 Planu umorzenia pożyczki przez puszczenie w kurs obligacyi zaciągnionéj odbyło w dniu 31 Grudnia 1844 szóste losowanie tychże, w którém następujące 17 numerów wyciągniętemi zostały:

Nra. 28, 60, 91, 112, 116, 165, 169, 188, 205, 214, 225, 236, 265, 286, 317, 318, 341, 415.

Wypłatę wylosowanych obligacyj jako téż prowizyi uskutecznia W. Fr. Majer kassyer Towarzystwa.

Kraków d. 1 Stycznia 1845 r.

Franciszek **Hahn** P. T.

Wiadomosci zagraniczne.

— *München* 2 *Grudnia.* —

Donoszą z Hamburga, że senat i kollegium starszych tego miasta, oświadczyły się za emancypacyą izraelitów; co najwięcéj skłoniło do tego, byłoto przykładne postępowanie mieszkańców tego wyznania, byłyto ogromne ofiary uczynione przez nich po pożarze 1842 roku na wsparcie nieszczęśliwych, którzy ucierpieli od téj klęski, i w ogóle patryotyzm, którego po wszystkie czasy dawali dowody. Emancypacya będzie zupełna jak twierdzą, wszakże nie ma się rozciągać aż do zasiadania żydów w Senacie, przez tę naturalną przyczynę, że wszystkie akta tego ciała połączone są z formułami religii chrześciańskiéj i mianowicie wyznania chrześciańskie *ipso focto* są z Senatu wyłączone.

— *Paryż* 18 *Grudnia.* —

Wczoraj po południu w obecności rodziny królewskiéj, wszystkich ministrów i innych dygnitarzy, zapisani zostali przez kanclerza Francyi, w assystencyi W. referendarza izby parów, xstwo Aumale do księgi stanu cywilnego rodziny królewskiéj. Z téj okoliczności udzielony został tytuł xiążęcy kanclerzowi, dotychczasowemu baronowi Pasquier. Mówią o udzieleniu tegoż tytułu marszałkom Sebastiani i Gerard. Mają także udzielone być krzyże legii honorowéj, (jak mówią), siedmiu profesorom uniwersytetu.

Minister spraw zagranicznych ma zamiar założyć szkołę dla kształcenia podróżników, podobnie jak się kształcą w szkole politechnicznéj inżenierowie i oficerowie artylleryi, w szkole normalnéj professorowie uniwersytetu.

P. Villemain, który zajęty jest ułożeniem mowy tronowéj, przedłoży w sobotę swą pracę radzie gabinetowéj. Słychać, że jeden ministeryalny członek izby deputowanych poda wniosek na przyszłem zgromadzeniu izb, aby na przyszłość na mowę tronową uchwalono adres bez żadnych rozpraw, które zwykle tak wiele czasu zabierają.

W ostatni poniedziałek, d. 6 b. m. około 6 godziny wieczór, uważano w Arras, na południe od Cambrai meteor, który rozszerzał blask podobny do xiężyca, półkole opisywał i po pół minuty znikł bez huku. Lud wiejski poczytywał ten meteor za smoka ognistego.

— *Londyn* 17 *Grudnia* —

Dziś Xstwo Sasko-Koburgscy opuszczają Londyn, aby się udać na ląd stały. Królowa i xżę Albrecht odprowadzą ich do Woolwich.

Nieszczęśliwa tancerka Mis Clara Webster dziś rano umarła w skutku ran z opalenia.

Prospekt do utworzenia wielkiego wschodnio-indyjskiego towarzystwa kolei żelaznych, czyni w Londynie wielkie wrażenie. Według projektu budowy, główna linia kolei pójdzie od Bombaj do wschodniego brzegu przy; Coringa; z nią połączone być mają trzy boczne linie, z Puna do Bajapur, do Arungabad i z Hyderabad do Nagpur. Długość zaprojektowanéj drogi żelaznéj wynosić będzie 4300 mil angielskich, kapitał zakładowy 5 milionów f. sterlingów.

Rząd, jak się zdaje, osiągnął dość pomyślne negocyacye z stolicą papiezką. *Monitor Dubliński* donosi, że arcybiskup dubliński otrzymał od papieża pismo, w którem duchowieństwu irlandzkiemu nakazanem jest, aby unikało wszelkich politycznych demonstracyj, i ograniczyło się na wykonywaniu obowiązków swego powołania. Przedewszystkiem żąda to pismo papiezkie od duchowieństwa posłuszeństwa i uszanowania dla najwyższéj władzy cywilnéj, gdyż to jest prawdziwa nauka kościoła katolickiego po wszystkie czasy i śród wszelkich okoliczności.

— *Madryt* 6 *Grudnia.* —

Rozporządzeniem królewskim, kontrasygnowanem przez jenerała Narvaez. Jenerał Don Ramon Castañeda został pozbawiony wszystkich swoich godności i tytułów.

— *Dnia* 10 *Grudnia.* —

Ton, w jakim się *Journal des Débats* wynurzył względem exekucyj w Logroño, sprawił tu wielkie wrażenie i wywołał niemniéj żywe żądanie wyjaśnienia. Onegdajszy *Heraldo* który uważają za dziennik Narvaeza pisze między innemi: »Rząd hiszpański musi się prze-

konać, czy przez rząd francuzki pieniędzmi wspierany (*subventionado*) dziennik mówi z własnego lub obcego natchnienia. Jeżeli pierszy przypadek ma miejsce, słowa jego pełne niewiadomości zasługują tylko na pogardę; w drugim przypadku, okoliczność ta posłuży, że rząd nasz swe postępowanie zastosuje do dowodów przyjaźni, jakie mu są dawane «

Jednocześnie z dziennikiem *des Débats* z d. 2 grud., nadeszła tu depesza do hr. Bresson, w któréj p. Guizot upoważnia go do zawiadomienia ministerstwa hiszpańskiego, że rząd francuzki nie ma żadnego udziału w zakwestyonowanych artykułach dziennika *des Débats*, a nawet ma zamiar odjąć mu wsparcie pieniężne. Pan Martinez de la Rosa miał być zadowolony z tego oświadczenia, ale Narvaez uważa to za czczy wybieg. Nie w exekucyach w Logroño szukać należy źródła nieukontentowania niektórych polityków francuzkich, ale w interessach małżeństwa. Sądzono w tuilleryach, że teraźniejszemu ministerstwu hiszpańskiemu po usunięciu przeszkód z strony kortezów, łatwem będzie przywiedzenie do skutku małżeństwa królowéj Izabelli z hr. Trapani. Przypadek ten nie ma jednak miejsca. Przed kilku tygodniami udał się poseł neapolitański, xiążę Carini, do prezesa rady ministrów, i przedstawił mu, że czas już nadszedł, aby dwór hiszpański przedsięwziął kroki względem zamęźcia królowéj Izabelli z hrabią Trapani. Narvaez odpowiedział z mocnym przyciskiem, że to byłoby z ubliżeniom królowéj hiszpańskiéj, gdyby do xięcia takiego jakim jest hr. Trapani, pierwsze kroki czyniła, i że ministrowie ze względu na wielki opór, jaki opinia publiczna przeciw neapolitańskiemu projektowi małżeństwa stawia, nie mogliby się nateraz odważyć na wdanie się w takie negocyacye. Xiąże Carini był bardzo niezadowolony z tak niespodzianego obrotu rzeczy i użalał się przed hr Bresson.

— *Ameryka.* —

Sporna kwestya o posiadanie okręgu Oregonu jest już faktycznie między Anglią a Stanami Zjednoczonemi rozstrzygniętą. Obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy w roku 1843 wynieśli się na zachód, pokonawszy niesłychane trudności i niebezpieczeństwa, przytem głód i pragnienie, dostali się przez lasy, stepy i rwące rzeki z swemi wozami do pomienionego okręgu i osiedli przy ujściu Oregonu. Nowe te osady liczą 2,000 mieszkańców, którzy już postanowili sobie rząd, obrali urzędników, sędziów, i zaprowadzili urząd przedaży gruntów. Kilkanaście doskonałych młynów dostarcza mąki, wymierzają się kolonistom grunta, są tam także liczne szkoły i kilka kościołów, w Nowym Jorku zamówiono już drukarską prassę i machinę parową. Bydła i żywności jest podostatkiem, a to w jak najlepszym gatunku i po miernych cenach.

Rozmaitości.

HONOR HISZPAŃSKI.

Opowiadanie starego żołnierza

przez **Ad. Am.** Kosińskiego.

(Ciąg dalszy).

„Jeszcze jedno pozwól sobie zrobić zapytanie: czy Donnie Joannie pozwolisz być na zabawie?“

„Czemużby nie?“

„Czemuż?“ jakto? ojciec nie lękasz się wystawić jedynaczki córki na bezbożne spojrzenia, na żarty i dowcipki cudzoziemców, na bezwstydne z niemi tańce?“

„Donna Joanna jest moją córką i dobrą hiszpanką, nie zapomni co winna sobie i starożytnemu rodowi.“

„Don Pedro! przebacz, iż mówić będę z tobą otwarcie, mam, sądzę, niejakie prawa do tego: od lat dwóch powróciłeś z Paryża, od półtora roku pozwoliłeś mi, synowi dawnego przyjaciela, starać się o rękę twéj córki, od roku już szczycę się nazwą jéj narzeczonego, przecież ta nazwa dotąd w świętszą, inną, małżonka, nie zmieniła się jakiż tego powód? czy sądzisz, że istotnie ślub umierającéj matce uczyniony, nie zawierania związków małżeńskich przed dwudziestym rokiem życia, że żałoba po zmarłéj przyjaciółce, słabość zdrowia i inne tym podobne wymówki? nie, Don Pedro,—istotny powód łez, skarg i odwłoki, jest dawna miłość Sennory, cudzoziemcowi frzncuzowi poniesiona. Nie marszcz brwi jenerale, mówię z mocnem przekonaniem: Donna Joanna kocha adjutanta marszałka Monceya, człowieka, któremu jednemu z całéj świty dłoń przyjacielską podałeś, któremu sam dziś nastręczasz sposobność widzenia się z dawną kochanką, ocucasz ich miłość szaloną....“

„A więc margrabia de Labordaye kocha ją?“ szepnął ponurym głosem Don Pedro.

„Tak.. nie wątpię o tem“—odparł również ponuro kapitan.

Milczenie trwało kilka sekund; przerwał je stary jenerał.

„Może masz słuszność Manuelu, zawiść i miłość kochanka widzi daléj i pewniéj, niżeli pobłażliwe rodziciela oko. Margrabia istotnie zna moją córkę, bywał w mym domu w Paryżu. Per Dios! krew burzy się w żyłach na samo wspomnienie! lecz co się stało, nie może się odstać, przyrzekłem, iż Joanna będzie na balu, dotrzymać więc słowa winienem, ale przysięgam ci, jeźli zapomni choćby na chwilę, że jest hiszpanką, mą córką a twą narzeczoną, biada występnéj!“

„Biada francuzowi!“ dodał kapitan silnie uderzając po rękojeści swéj szpady.

Na tem zawiesili rozmowę, rozeszli się.

„A to widzę nie żarty z temi hiszpańskiemi panami,“ pomyślałem, zapalając dawno już wygasłą lulkę; „zwą nas poganami, Paryż nowym Babilonem; zaledwie na ich ziemię i to jak przyjaciele weszliśmy; już myślą o naszéj zagładzie.“

Myśl moja późniéj, zaczepiła o podpułkownika i jego miłość.—„Ach, mówiłem do siebie, podejrzenia mrukliwego hiszpana mogą być słuszne; zkądże bowiem pochodzi małomówność, niezwykła powaga i skromność, a co nadewszystko roztargnienie francuza?—Nie zazdroszczę mu jednak, choćby nawet miał być kochanym, ci dwaj diabli hiszpanie nie żartem chcą się z jego krwią za-

poznać."--Co czynić? przyszła chęć odkrycia koledze podsłuchanéj rozmowy, lecz ta uwaga ją przewalczyła: alboż jutro rano nie odmaszeruję? przez kilka godzin balu, cóż z tego może się trafić? a nadto, mamże jako oskarżyciel i podły donosiciel przypadkiem podsłyszanych rozmów występować? cóżby rzekli koledzy? czyż mój postępek znaleźliby zgodnym z zasadami honoru? Wreszcie, odkązki hiszpanów, przypuściwszy, że podpułkownik nierozważnym jakim czynem obrazi ich, przyjdąż w wypełnienie? najgorsza rzecz wtedy byłby pojedynek, a o niego nie miałem obawy, wiedziałem bowiem, że francuz celnie strzela, i jak mało kto szpadą robi, niebezpieczeństwo więc nie jemu groziło, lecz wyzywającemu, a tego los, cóż mnie miał obchodzić?

I tak z myślami bijąc się, znużony drogą, rzuciłem się znowu na twardy tapczan, a na nim jakby w niemieckich betach, spokojnie aż do godziny balowéj przespałem.

Bal ten, w główném sali zamkowéj, ozdobionéj pomarańczowemi, cytrynowemi i mirtowemi drzewami, mający miejsce, godny był sążnistéj nazwy i licznych tytułów gospodarza domu. Wina było dosyć i to dobrego, lecz my tylko francuzcy oficerowie niem nie gardzili, hiszpanie woleli się zajmować ogryzaniem pomarańczowych skorek i sorbetami ckliwéj słodyczy. Ruchliwą część balu myśmy także wyłącznie stanowili, gdyż kastylczyk, czy to na zabawie, czy w kościele lub bitwie, mrukliwy i posępny, do tego też kobiet wiele nie było, żony bowiem naszych oficerów, znużone drogą, wyjąwszy małéj liczby, nie chciały wziąść w zabawie udziału, a choć hiszpanek kilkanaście znajdowało się; to wszystkie tak jednakowo w czarne mantelki i suknie ubrane były, tak były milczące i ponure, że strach brał przystąpić do któréj, a o rozmowie ani pomyśleć, żadna bowiem po francuzku nie umiała, my zaś jeszcze nie nauczyliśmy się po hiszpańsku.

Że jedna tylko córka gospodarza domu, Donna Juanna; (piękna istotnie lubo trochę zbyt śniada i zbyt jaskrawych oczu dziewica,] po europejsku ubraną była, i francuzkim językiem jako tako wysłowić się mogła, przeto też co niemiara adoratorów liczyła, zacząwszy od marszałka, wszyscy jenerałowie, pułkownicy i adjutanci, pragnęli z nią jeżeli nie kręcić się w kontredansie, to rozmawiać przynajmniéj, tak że mojemu podpułkownikowi mało czasu i sposobności do żywszéj, a nic do osobnéj nie zostawało pogadanki, zwłaszcza że gdy ją tylko pragnął zawiązać, chudy ojciec lub mrukliwy narzeczony, znaleźli się zaraz, aby nietylko na wyrazy, lecz na gesta i miny kochanków zwracać baczenie. [*D. c. n.*]

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Stycznia.

Jakubowski Stanisław ob., Trąbczyńska Tekla, Strasiewicz Alexander, Ejsenbach Józef ob., Ferenzewicz Antoni, Fajerabend Józef, Piotrowicz Stanisław, Ostrowski Jozef, Przyłęcki Sabin, z Polski;--Grudnicki Józef ob., Rothe Wilhelm, z Galicyi;--Sthal Teodor, Wereszczyński Jakób, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

König Jan, Lisiewicz Alexander, Kwaskowski Stanisław, do Polski;-- Modelski ob. z synem, Łepkowski Marcelli ob., do Galicyi.--Rothe Wilhelm do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6280.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mających pretensye do kaucyi fidejussoryczněj byłego woźnego Sądu Pokoju Wolnego Miasta Krakowa Ignacego Fleszyńskiego w kwocie złp. 200 w skryptach w Depozycie Sądowym znajdującéj się iżby z takowemi do Trybunału w ciągu trzech miesięcy z stósownemi dowodami zgłosili się, po upływie bowiem terminu powyższego kaucya wyżéj wzmiankowana wydaną zostanie.

Kraków d. 20 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

W drodze exekucyi sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 3 Stycznia 1845 r. o godzinie 10 zrana, przed Sukiennicami M. Krakowa, stolarszczyzna, wóz kuty, mosiądz, brzytwy i rożne ruchomości. O czem chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 30 Grudnia 1844 r.

Tomasz *Kuciński.* Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1131 dnia 2 Stycznia 1845 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

18. — 57. — 10. — 33. — 86.

Przyszłe ciągnienie 113 przypada dnia 8 Stycznia 1845 roku.

Doniesienie prywatne.

REALNOŚĆ w Gminie IX. na przedmieściu Piasek pod N. 109 i 10 położona składająca się z domu drewnianego i murowanego w połowie piętrowego, 2 pawilonów piętrowych stajnie sklepione, wozownią, składy na siano i pokoje mieszkalne w sobie mieszczących, tudzież 2 ogrodu warzywnego i owocowego przeszło dwa morgi rozległego, nową murowaną Oranżeryą zaopatrzonego, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O cenie i warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w Redakcyi *Gazety Krakowskiéj.* (1r.)